Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzemplarza 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, poniedziałek, dnia 21 czerwca 1937 r. Nr 168.

Zjazd „Młodej Wsi”
przy udziale marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 20. 6. Z ogromnym rozmachem i nakładem pracy urządzono zjazd delegatów „Centralnego Zw. Młodej Wsi“, organizacji lewicowej (zbliżonej do „Naprawy“), ale związanej z rządem (p. min. Poniatowskim). „Pociągami popularnymi“ zwieziono około 30 tys. młodych chłopów i dziewcząt z terenu b. Kongresówki, z orkiestrami, w strojach regiolnanych. Młodzież rozbiła namioty na polu Mokotowskim i już w sobotę późnym wieczorem urządziła popisy śpiewacze i taneczne przy rozpalonych ogniskach.

W niedzielę odbyła się Msza św. o godzinie 9 rano, i kazanie ks. kanclerza Mauersbergera, a po tym poświęcenie sztandaru. Sensacją dnia był udział marsz. Śmigłego-Rydza, który przez pewien czas wahał się, czy przyjąć zaproszenie „Młodej Wsi“. Marsz. Śmigły-Rydz nie tylko przybył, ale nadto był „ojcem chrzestnym“ przy święceniu sztandaru. Sztandar jest z jednej strony czerwony, z drugiej zielony. Na stronie czerwonej jest Orzeł Polski i napis: „Dobro państwa — dobrem najwyższym“. Na stronie zielonej — emblematy rolnicze i napis z wiersza Asnyka: „Trzeba z żywymi naprzód iść“. Do drzewca sztandaru przybito ryngraf z Matką Boską.

Następnie marsz. Śmigły-Rydz wręczył chorążemu sztandar wygłaszając m. in. następujące słowa: „Niechaj ten sztandar będzie znamieniem pracy na tych drogach, które kierują do wielkości Narodu i potęgi Państwa“.

Z kolei p. Gierat, prezes Zarządu głównego „S. Z. M. W.“ odczytał — nie bez trudności — deklarację ideową organizacji. Deklaracja ta zawiera następujące punkty: 1) idea „klasowości chłopskiej“, — 2) podniesienie potrzeby obronności państwa, 3) związanie armii z „klasą chłopską“, 4) wyrażenie sympatii dla słowiańskich mniejszości narodowych, a zdania o konieczności emigracji żydów, 5) „Do religii odnosimy sięz najwyższą czcią. Uznajemy ją za największą wartość wewnętrzną człowieka, dającą mu siłę i ostoję moralną w przeciwnościach życiowych. Uważamy religię za czynnik twórczy w życiu narodu, dający cywilizaji wyższą treść duchową i trwałe podstawy rozwoju. Przeciwstawiamy się szerzeniu bezbożnictwa wśród młodego pokolenia. Organizacja związków wyznaniowych (!) winna być w dziedzinach, związanych ze sprawami świeckimi (!) podporządkowana państwu i przygotowana do idei przewodniej Rzeczypospolitej. Dobro życia religijnego jak i politycznego wymaga, aby związki wyznaniowe nie mieszały się do politycznego organizowania społeczeństwa. (Charakterystyczne jest tu unikanie słowa: „Kościół“, — uw. red. „Gł. N.“. — 6) żądano rozbudowy szkolniewa i katedr „socjologii wsi“ na uniwersytetach, 7) podkreślenie „pracy“, jako „podstawowego tytułu wartości gospodarczych“, 8) zasada własności indywidualnej, ale i „planowego zorganizowania produkcji“, 9) zasada pracy „zespołów“ w łonie organizacji.

Organizacje własne budujemy w oparciu o zasady budzenia samodzielnej myśli chłopskiej.

Uznając, że na rozwoju narodu i państwa konieczna jest współpraca grup społecznych ideowo pokrewnych, dążyć będziemy do nawiązania łączności ideowej z młodym pokoleniem robotniczym, oraz inteligencji pracującej, celem wytworzenia podstaw wszechstronnego rozwoju bojowości i siły zdobywczej podstaw wszechstronnego rozwoju bojowości i siły zdobywczej Państwa Polskiego.

Idea Zjednoczenia Narodu znajduje u nas pełne zrozumienie.

Na tym się kończy deklaracja.

Na uroczystość przybyli: pan premier gen. Sławoj-Składkowski, pp. ministrowie Kościałkowski, gen. Kasprzycki, Poniatowski i Grabowski wicemarszałek Senatu Barański, reprezentujący p. marszałka Prystora, wicemarszałek Sejmu Kielak. Na szczelnie wypełnionej trybunie honorowej znajdowali się również szef sztabu OZN płk. Kowalewski i szef organizacji wiejskiej OZN sen. gen. Galica.

Okupacja Bilbao zakończona

Wczoraj w części nakładu podaliśmy wiadomość o wkroczeniu do Bilbao wojsk narodowych. Poniżej zamieszczamy dalsze depesze:

Bilbao 20 czerwca (PAT). Wojska powstańcze zakończyły okupację Bilbao, którego ludność w dalszym ciągu manifestuje swą radość z powodu wyzwolenia spod tyranii skrajnych żywiołów. Na wielkim balkonie hotelu „Carlton“, który wczoraj jeszcze był siedzibą rządu biskajskiego, powiewa sztandar o barwach narodowych.

W Bilbao uwolniono przeszło 1000 więźniów politycznych.

Na madryckim wojska powstańcze odparły gwałtowny atak wojsk rządowych, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Odparto również szereg ataków wojsk rządowych na froncie Cordoby na odcinku Pennaroya.

Hiszpania narodowa manifestuje z okazji uwolnienia Bilbao

Burgos, 20 czerwca (PAT). Wiadomość o zajęciu Bilbao przez wojska powstańcze dotarła do Burgos wczoraj o godzinie 17, wywołując w mieście wielki entuzjazm. Do późnej nocy odbywały się w mieście manifestacje. — Tłumy ludności wznosiły okrzyki na cześć armii powstańczej i gen. Franco. Podobne manifestacje odbywały się i w innych miastach.

Kryzys rządowy we Francji zażegnany

Paryż, 20 czerwca (PAT). **Delegacja Stronnictw Lewicy (komuniści) która obradowała dziś rano w Izbie Deputowanych, uchwaliła tekst kompromisowy, który przyjęty został przez rząd i który ma być przedstawiony komisji finansowej Senatu.** Jedyny artykuł tego projektu upoważnia rząd przed rozpoczęciem sesji nadzwyczajnej do wydawania w drodze dekretów uchwalanych przez radę ministrów, wszelkiego rodzaju zarządzeń, mających na celu uprzedzanie i przeciwstawianie się manewrom, mogącym narazić na szwank kredyt publiczny, dalej mających zapewnić utrzymanie franka na dotychczasowym poziomie bez uciekania się do kontroli walut, oraz mających przyczynić się do uzdrowienia finansów publicznych i obrony oszczędności. Zarządzenia te jednakże nie mogą dotyczyć rekwizycji walut zagranicznych, przymusowej konsolidacji długów publicznych tworzenia nowych stanowisk, względnie wydziałów obciążających budżet państwa, departamentów, lub budżety komunalne, jak również nacjonalizacji dalszych przedsiębiorstw. Dekrety te będą przedstawione do ratyfikacji parlamentu w ciągu trzech miesięcy od chwili ogłoszenia niniejszej ustawy, a w każdym razie na pierwszym posiedzeniu sesji nadzwyczajnej 1937 r.

Watykan a sprawy zagraniczne

Paryż, 20 czerwca (PAT). Agencja Havasa donosi z Citta del Vaticano, że w dniu jutrzejszym w Castel Gandolfo zbierze się Kongregacja nadzwyczajnych spraw kościelnych. W zgromadzeniu tym, które wyjątkowo jedynie odbędzie się w obecności Ojca św. weźmie udział 22 kardynałów.

Jak wiadomo do atrybucji tej Kongregacji należy sprawa stosunków z zagranicą.

Japonia państwem totalnym

Tokio 20 czerwca (PAT). Agencja Domei donosi, iż komitet „polityczny największej japońskiej partii politycznej „Minseito“ opublikował oświadczenie, stanowiące doniosły zwrot w polityce wewnętrznej Japonii. Oświadczenie głosi m. in., iż zasadą reform administracyjnych winna być organizacja totalnego państwa, które by harmonijnie połączyło tradycję z postępem. Owo totalne państwo miałoby powstać przede wszystkim na zasadzie mobolizacji politycznej narodu, na reformie obecnego systemu kapitalistycznego w drodze usunięcia jego wad, na stabilizacji życia narodowego, na zjednoczeniu opinii publicznej w dziedzinie polityki zagranicznej, na rozwoju obrony narodowej i wprowadzeniu narodowego planu gospodarczego, wreszcie na stworzeniu dostępu do surowców i na rozwiązaniu kwestii przeludnienia w drodze zmniejszenia bezrobocia i popierania emigracji.

Należy przypuszczać, że totalne państwo, którego domaga się Minseito będzie oparte na systemie monopartyjnym. Prasa zwraca uwagę, że stare partie Minseito i Seyukai pod wpływem istniejącej sytuacji politycznej porzucają swe dotychczasowe stanowisko i odmładzają swą ideologię.

15-lecie wkroczenia armii polskiej na Śląsk

Piekary Śląskie 20 czerwca. W dniu dzisiejszym odbyły się w Piekarach Śląskich wielkie uroczystości w związku z rocznicą 15 lecia wkroczenia wojsk polskich na Śląsk. W uroczystościach wzięły udział wielotysięczne rzesze, do których m. in. przemówili woj. Grażyński i bisk. Gawlina.

Poważna sytuacja strajkowa w Ameryce

Johnston (Pensylwania) 20 czerwca (PAT) Pomimo odwołania marszu, jaki miało podjąć w dniu dzisiejszym 40 tysięcy górników celem zamanifestowania swej sympatii dla strajkujących robotników przemysłu stalowego, **miasto Johnston było wczoraj wieczorem punktem newralgicznym całego ruchu strajkowego w Stanach Zjednoczonych** dla tego też, gubernator Pensylwanii Earle postanowił utrzymać stan wyjątkowy. Wobec tego, że dyrekcja towarzystwa „Bethleen Steel Co“ odpowiedziała odmownie na wezwanie gubernatora do zamknięcia fabryki. Gubernator Earle polecił płk. gwardii narodowej Jane Way poinformować dyrekcję „Bethleen Steel Co“, że **fabryka ma być zamknięta.** Uprzedzenie to nosić będzie formę ultimatum i policja przystąpi do zamknięcia fabryki siłą.

Runął balkon z wysokości II piętra
4 ciężko rannych 4 lżej

Lublin, 20. 6. (PAT). **W czasie koncertu orkiestry ulicznej na podwórzu domu nr 40 przy ulicy Lubartowskiej w Lublinie, na balkonie na 2 piętrze zgromadziło się kilka osób. W pewnym momencie balkon oberwał się i runął na bruk wraz z ludzmi. 4 osoby w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, 4 zaś odniosły lżejsze obrażenia. Kamienica zosatała poważnie uszkodzona.**

-POŻAR ZNISZCZYŁ CAŁĄ DZIELNICĘ MIASTA.

Sztokholm, 20. 6. (PAT). Gwałtowny pożar zniszczył całkowicie całą dzielnicę w miasteczku Skoevde. Straty oceniane są na przeszło milion koron.

Lotnicy sowieccy wylądowali w Vancouver

Nowy Jork, 20. 6. (PAT). Lotnicy sowieccy, którzy podjęli lot Moskwa—San Francisco przez biegun północny bez lądowania, wylądowali w Vancouver o godz. 16 min. 25 wg. czasu środkowo-europejskiego. W ostatnim etapie podróży samolot walczył z silnymi wiatrami przeciwnymi, które zredukowały szybkość aparatu do 135 km. na godzinę.

Po nieudanym ataku na „Leipzig“
Konferencja 4-ch mocarstw zwołana

Londyn, 20 czerwca (PAT). W następstwie ataku hiszpańskich łodzi podwodnych na krążownik niemiecki „Leipzig“ ambasador Ribbentrop na skutek instrukcji kanclerza Hitlera zażądał w myśl porozumienia czterech mocarstw, wykonywujących kontrolę morską, bezzwłocznej konsultacji czterech rządów. Min. Eden, stosując się do tej prośby, zwołał dziś po południu pod swym przewodnictwem w Foreign Office posiedzenie z udziałem ambasadorów Niemiec, Francji i Włoch. Na posiedzeniu tym ambasador niemiecki przedstawił propozycje co do kroków, jakie, zdaniem Niemiec powinny być powzięte w tym wypadku łącznie przez cztery mocarstwa. Postanowiono że propozycje te wraz z uwagami, jakie wyłoniły się w toku dyskusji, przedstawione będą w ciągu najbliższych 24 godzin czterem zainteresowanym rządom do zaopiniowania.

Protest Sowietów

Londyn, 20. 6. (PAT). **Rząd sowiecki przesłał do przewodniczącego komitetu nieinterwencji lordа Plymoutha notę protestującą przeciwko procedurze zastosowanej przy zawarciu układu 4 mocarstw.** W nocie tej rząd Z. S. R. R. oświadcza, **iż zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność** za ten układ i **wszelkiemożliwe jego ustępstwa.** Nota wyraża wątpliwość czy rokowania 4 mocarstw podjęte zostały w **następstwie decyzji komitetu.** Zdaniem rządu sowieckiego, **4 mocarswa nie miały żadnego prawa do zawarcia tego układu** i Z. S. R. R. uważa zastosowaną przy tym procedurę za **całkowicie nieuzasadnioną.**

Nota kończy się oświadczeniem, iż procedura zastowana przez 4 mocarstwa narusza przepisy postępowania komitetu, a powtarzanie się podobnych wypadków mogłoby w przyszłości narazić na szwank całą działalność tej organizacji.

Kronika lwowska

EKSPOZYTURA POLSKIEJ CENTRALNEJ KASY KREDYTU BEZPROCENTOWEGO WE LWOWIE ul. Gosiewskiego Nr. 4a gorąco apeluje do wszystkich Polaków katolików we Wschodniej Małopolsce, by jak najrychlej organizowali polskie bezprocentowe Kasy pożyczkowe parafialne. Wszelkich informacyj, pouczeń o zakładaniu kas, formularzy podań do władz, informacji i potrzebnych księgach kasowych itp. udziela na żądanie Ekspozytura.

NIEBEZPIECZNY WIĘZIEŃ CHCIAŁ UCIEC Z BRYGIDEK. W najbliższym czasie mieli być wywiezieni do więzienia na „Górce“ w Drohobyczu, skazani w lutym przez Sąd Okręgowy we Lwowie na karę ciężkiego więzienia po 15 lat, b. funkcjonariusz M. K. S. Stefan Damm oraz jego szwagier Józef Kaniucki, za zamach w celach rabunkowych na pociąg pospieszny pod Zimną Wodą. Kaniucki postanowił uciec przed więzieniem w Drohobyczu i w tym celu ubiegłej nocy po poprzednim wybiciu otworu w murze wydostał się do komina i byłby niewątpliwie znalazł się na dachu więzienia, gdyby silna krata zabezpieczająca jego wylot nie powstrzymała go w dalszej wędrówce. Podejrzany szmer zwrócił uwagę strażnika nocnego, który zaalarmował dozorców, a ci przytrzymali zbiega i zakuli go w kajdany. Kaniucki będzie teraz odpowiadał za usiłowaną ucieczkę.

—*—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Miasto Anatol“.
ATLANTIC: „X — 27“.
CASINO: „Dziewczę z Prateru“.
CHIMERA: „Miłość w masce“.
EUROPA: „Mój pan mąż“.
GLORIA: „Metropolitan“, „Cowboy milionerem“.
o stu twarzach“.
GRAŻYNA: „Małżeństwo na bezdrożach“ i „Świat jest zakochany“.
KOPERNIK „Pod twoim urokiem“.
MARYSIENKA: „Judel gra na skrzypcach“.
METRO: „Zew krwi“, „Chłopcy do broni“.
MUZA: „Napiętnowana“ i „Bohater dnia“.
PALACE: „Trędowata“.
PAN: „Cygańskie dziewczę“.
PAX: „Szczepko i Tońko i radca Strońć“.
RAJ: „Sam Dodsworth“.
STYLOWY: „Kły i pazury“.
ŚWIT: „Anthony Adverse“.
TON: „Bogate biedactwo“.
UCIECHA: „Oskarżona“.

Wystawa artystek-malarek w pałacu Larischa

Krakowski odddział Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo urządził w miesiącu czerwcu br. wystawę prac swych członkiń, malarek, w Pałacu Larisza przy ul. Brackiej. Wystawiają znane malarki krakowskie,jak i zaproszone z innych miast, a to: Bemowa St., Berezowska J., Chełmońska W. (z Poznania) Dąbrowska H., Janoszanka M., Komorowska W., Daniel-Kossowska, Leśniakówna Al., Mienówna Kl., Niedzielska M., Pinkasówna L., Jasiewicz-Walczakowa A.„ — Wolfowa-Bogucka. Obrazy na szkle o swoistym wdzięku wystawiła **Januszewska**, rzeźbę **Sekutowicz-Raynochowa, a grafikę Filosiewicz.**

Jakkolwiek wystawa ta jest zorganizowana w skromnych rozmiarach, to jednak jest urozmaicona różnorodnością tematów i faktury poszczególnych eksponatów, przedstawiających wszelkie działy i techniki malarstwa. Wystawy tej dopełnia osobny dział robót ręcznych, wykonanych przez członkinie zjednoczenia „Kobierzec“ w Krakowie, a także nadesłanych z prowincji. Są to koronki, serwety, ceramika i zabawkarstwo.

Wystawa, przedstawiająca nader dodatnie rezultaty pracy zrzeszonych kobiet-artystek, spotkała się z żywym zainteresowaniem naszej publiczności.

Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w ciągu miesiąca maja następujące ofiary: K. Stołyhwowa 6 zł., M. Jazielska 5; Julia Niegoszowa 3 zł., gen. R. Żaba 10, M. Migro 2, J. Cieślukowa 2, Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25, L. Semenowicz z Łętowni 10, F. Matyja z Dąbrówki k. Warszawy 2, Ks. Jan Łaski z Witowa 5, dr Juliusz Dunikowski notariusz 135.30, Ofic. Kasyno Garnizonowe zł. 25, N. N. 2.50, N. N. jako dziękczynienie Bogu za otrzymaną łaskę 30, Zofia Kamińska 3, Jan Br. Konopka 15, pracownicy Kina „Świt“ 6.09, Inż. Jan Stec 2 zł.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary, wydaje bowiem przez lato i jesień, aż do okresu zimowego codziennie ok. 100 obiadów bezpłatnie dla rodzin i osób najbiedniejszych, żyjących w skrajnej nędzy, tak spośród inteligencji jak i spośród osób pracujących fizycznie. Ofiary składać można w Administracji miejscowych dzienników katolickich, w Związku „Caritas“ Archidiecezji krakowskiej ul. św. Jana 7, wreszcie na konto P. K. O. 405-825.

Wręczenie sztandaru
krakowskiemu batalionowi telegraficznemu

W niedzielę rano na Rynek krakowski od strony ul. Szewskiej wypełnił się oddziałami różnych formacyj wojskowych, które przybyły na uroczystość wręczenia sztandaru baonowi telegraficznemu. Ustawił się one wokół polowego ołtarza przy którym Mszę św. odprawił **ks. prałat Zapała.** Po Mszy św. odbyło się poświęcenie sztandaru i wręczenie go krakowskiemu batalionowi łączności. Wręczenia sztandaru dokonał w imieniu m. Krakowa, które go ufundowało, prez. Kaplicki. W dalszym ciągu uroczystości dowódca batalionu udekorował odznakami pułkowymi miasto Kraków, prez. Kaplickiego, gen. Monda i innych. Zakończeniem uroczystości była defilada pod Barbakanem, którą odebrali **gen. Mond, prez. Kaplicki, nacz. Urz. Wojew. Siewiński** i inni przedstawiciele władz, którzy uczestniczyli w uroczystości.

Piękny sztandar, który miasto ofiarowało batalionowi łączności, wykonała krakowska firma **Fr. Kopaczyński** przy ul. Brackiej.

P. Wojewoda wśród młodzieży rzemieślniczej

Młodzież rzemieślnicza Krakowa obchodziła w niedzielę uroczystość zakończenia roku szkolnego. Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Podgórzu, odprawionym przez **Ks. Wybrańca,** uczniowie udali się w pochodzie, w którym niesiono również sztandary cechowe, do Szkoły Dokształcającej Nr I przy ul. Skrzyneckiego. Przybyli tam również: **woj. Gnoiński z radcą Stańkowskim, pos. dr Jahoda Żółtowski, ks. Kuznowicz, nacz. Boratyński, nacz. Podkówka, dyr. szkoły Nawrocki** i wielu innych. Uroczystość rozpoczęły przemówienia, które zainaugurował **p. Wojewoda.** Po przemówieniach nastąpiło wręczenie uczniom wszystkich krakowskich szkół dokształcających zawodowych dyplomów, a pilniejszym upominków w postaci książeczek oszczędności, oraz książeczek ofiarowanych przez Izbę Rzemieślniczą, Cechy krakowskie, fabryki i szkoły.

——ooo——

Towarzystwo Ogrodnicze ku czci swego założyciela

Krakowskie Tow. Ogrodnicze odbyło wczoraj zebranie, które było poświęcone uczczeniu zasług założyciela Towarzystwa **em. prof. U. J. dr Piotra Józefa Brzezińskiego.** Na posiedzenie przybył **Jubilat z rodziną, prof. dr Spiczakow z ramienia Uniw. Jag., inż Dziurzyński i inż. Bielański z Urzędu Wojew., inż. Wnęk jako reprezentant miasta, rektor Akad. Sztuk Pięknych prof. Laszczka,** liczni członkowie Towarzystwa. Zasługi jubilata w czasie 45-letniej pracy na niwie ogrodnictwa w Krakowie podnieśli w wygłoszonych przemówieniach: **dr Kamerski, dyr. Szumiec, prof. dr Szpiczakow, p. Dzik, p. Maniecki, doc. dr Zabłocki i baron Lipowski.** Dr Kamerski wręczył Jubilatowi w imieniu Tow. Ogrodniczego **dyplom członka honorowego**, najwyższe odznaczenie, którym Towarzystwo dysponuje. Zebranym dziękował za dowody pamięci wzruszony Jubilat, który w dniu uroczystości otrzymał poza tym wiele telegramów z życzeniami i kwiaty.

——ooo——

Zginął pod pociągiem na dworcu krakowskim

W nocy z soboty na niedzielę na trzecim peronie krakowskiego dworca kolejowego siedzieli na ławce: 33-letni gospodarz z Bieńkówki pow. Wadowice, ojciec trojga dzieci, Jan Jaczyk, jego szwagrowie Wład. Dutyra i Józef Kiepura, oraz znajomy Wład. Szczepaniak. Oczekiwali oni na pociąg do Wadowic. Gdy nie długo po północy pociąg ten zajeżdżał przed peron, Jaczyk zerwał się z ławki i za nim towarzysze zdołali się zorientować, rzucił się pod koła lokomotywy ponosząc śmierć na miejscu. Jawczyk był człowiekiem nerwowo chorym i już trzykrotnie usiłował pozbawić się życia przez powieszenie.

——ooo——

Krok naprzód w walce
z demoralizacją młodzieży

W ubiegłą niedzielę odbyło się w gmachu Akad. Górn. konstytuujące Zebranie Towarzystwa: „Organizacja Społeczna Opieki nad Młodzieżą“, przy udziale sfer rodzicielskich świata pedagogicznego, oraz organizacyj opieki pozaszkolnej młodzieży. Towarzystwo powstało z inicjatywy nacz. wydz. Kuratorium **Gałeckiego.** Celem Towarzystwa jest opieka nad młodzieżą szkolną, przeciwdziałanie szerzącej się w jej szeregach demoralizacji i walka z czynnikami demoralizującymi młodzież szkolną.

Zebranie zagaił i przewodniczył mu **dyr. gimn. A. Nowodworskiego, p. K. Lewicki,** powoławszy do prezydium nacz. **Gałeckiego, dyr. Rutkowskiego, ks. prałata Rychlickiego, dyr. A. Romanowicza,** jako sekretarza, oraz pp. **Łodyńskiego, Janowskiego i Wansiedla.**

Przewodniczący **wyraził podziękowanie czynnikom państwowym i kościelnym w osobie Ks. Metropolity Sapiehy,** za przyrzeczoną pomoc i poparcie w zamierzeniach Organizacji, następnie udzielił głosu nacz. **Gałeckiemu,** który wygłosił referat na temat **„Najważniejsze zagadnienia wychowawcze doby obecnej“.** Referent wskazał na konieczność zainteresowania się społeczeństwa, a szczególnie domu rodzicielskiego, **trzema problemami: a) brakiem poczucia karności i obowiązkowości, b) zanikiem kultury obyczajowej i etyki, c) ożywiena podstaw ideowych życia młodzieży.**

Następnie odczytano statut zatwierdzony przez Krak. Urząd Wojew. Satut przyjęto **bez zmian. P. Wł. Gałecki** oświadczył, że komitetowi udało się pozyskać i uprosić o przyjęcie godności I prezesa, **p. Karola Huberta-Rostworowskiego,** co zebrani przyjęli oklaskami. Nowo wybrany prezes w liście swym do **nacz. Gałeckiego** oświadczył, że będzie kładł największy nacisk na punkt 2 § 4 statutu Tow., który na pierwszym miejscu stawia **wychowanie religijne, następnie narodowe i państwowe, oraz na punkt 2. § 5. mający na celu „krzewienie wśród warstw rodzicielskich znajomości zdrowych zasad wychowawczych, opartych na etyce chrześcijańskiej“.**

W dalszym ciągu wybrano vice-przewodniczącego **nacz. Gałeckiego,** a do Zarządu: dyr. **Lewickiego, Rutkowskiego, inż. I. Nawrockiego** i szereg przedstawicieli komitetu Rodzicielskiego. W zarządzie zarezerwowano **miejsce dla przedstawiciela Ks. Metropolity,** który przyrzekł delegata swego do Zarządu wyznaczyć. Uchwaleniem rocznej wkładki 2.40 zł. tj. 20 gr. miesięcznie zakończono **zebranie.**

Kronika krakowska

CZERWIEC.

21. Poniedziałek. Św. Alojzego.
Wschód słońca 3.14, zachód 20.01.
Długość dnia 16 godzin, 47 min.

——ooo——

„WIANKI“ urządzone w sobotę wieczorem na Wiśle u stóp Wawelu przez Ligę Morską i Kolonialną zgromadziły kilkanaście tysięcy widzów, którzy z zainteresowaniem przyglądali sę korowodom przybranych łodzi i statków, rozpryskującym się na tle nieba barwnymi pióropuszami świateł rakietom, spadającym z mostu Dębnickiego do wody kaskadom świetlanym i innym barwnym widowiskom.

KOLONIA SPORTOWO-WYPOCZYNKOWA DLA AKADEMIKÓW W PŁAWNEJ. — W okresie od 1 do lipca do 31 sierpnia prowadzona będzie przez Bratnią Pomoc Stud. U. J. w Krakowie — Kolonia sportowo-wypoczynkowa w Pławnej. Studentów przyjmuje się na miesiąc lipiec, studentki na miesiąc sierpień. Opłata dzienna za pobyt z 5-krotnym posiłkiem wynosi 2.50 zł. Bliższe informacje i zgłoszenia w Bratniej Pomocy Studentów U. J. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10/12, telefon 105-57. Termin zgłoszeń do dnia 26 bm.

ODRA W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu m. w ub. tygodniu zgłoszono następujące choroby zakaźne: błonica 5, płonica 6, dur brzuszny 5, ksztusiec 4, odra 18, nagminne zapalenie przyusznicy 1, róża 2.

——ooo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m. im. J. Słowackiego

Poniedziałek: 21 czerwca „Bolesław Śmiały“.
Wtorek, 22 czerwca „Czerwony kapelusz“.
Środa 23 czerwca: „Lato w Nohant“.

ADRIA: „Biały Tarzan“ (Ken Maynard) — „Krew na morzu“ (Iw. Możuchin).
APOLLO: „Panna Piotruś“.
BAGATELA „Moskwa — Szanghaj“ (Pola Negri) oraz „1000 taktów miłości“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 21 do środy 23 czerwca 1937, włącznie. „Sobowtór królewski“.
PROMIEŃ: „Mayerling.
STELLA: I. „Amok“ (M. Chantal), II. „Czerwony wóz“ (Charles Bickford).
ŚWIT: Wilhelm Tell.
SZTUKA: Tak się kończy miłość.
UCIECHA: „Orzeł leci do Chin“.
WANDA: „Ostatni poganin“. W rol. głów.: — Mala i Lotus — oraz „Noc w operze“ w gł. rol. Bracia Marx.

—:-:-:—

„JASKÓŁKA Z WIEŻY MARIACKIEJ“ wodewil z tańcami i śpiewami znanego krakowskiego pisarza Konstantego Krumłowskiego będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

Sport

Mistrzostwa tenisowe Polski

W niedzielę w rozgrywkach tenisowych, o mistrzostwo Polski rozegrano finały w następujących grach:

Juniorów Tłoczyński Ksawery pokonał Strzeleckiego 6:3, 6:1,

podwójnej panów: Tarłowski — Bratek pokonali Tłoczyńskiego — Hebdę 6:2, 0:6, 6:3, 4:6, 6:0,

pojedynczej pań Głowacka zwyciężyła Łuniewską 8:6, 8:6. Finał gry pojedynczej panów między Hebdą i Tarłowskim rozegrany zostanie dziś o godzinie 15 w Parku Krakowskim, przełożony wskutek padającego w niedzielę deszczu.

Berlin — Kraków 3:1 (1:1)

(at) Piłkarze krakowscy zawiedli w meczu z Berlinem, który do swych poprzednich zwycięstw dołożył jeszcze jedno. Berlińczycy nie przedstawiali się nadzwyczajnie, mimo to wobec niezwykle słabej gry Krakowa, szczególnie po przerwie strzelili szczęśliwie 3 bramki, przez Berndta. Do przerwy gra na ogół była równorzędna, a nawet Kraków miał okazję uzyskania kilku bramek ale czy to słupek przy strzale Artura, czy poprzeczka przy strzale Łyki przeszkadzały. Tylko Artur zdołał z pięknego strzału zdobyć jedną bramkę. Po przerwie Niemcy szybkimi podaniami opanowali całkiem grę i mecz rozstrzygnęli na swoją korzyść. Sędzia p. Wardęszkiewicz słaby. — Widzów 5 tys.

„Bezużyteczne skarby"

Parę dni temu do jednego z Oddziałów PKO zgłosił się się wieśniak chcąc złożyć na książeczkę oszczędnościową kilka tysięcy złotych. Całą tę sumę dosłownie przydźwigał, po nieważ składała się ona ze srebrnych 5-złotówek. Wielkie było jego zdziwienie i jeszcze większa rozpacz, kiedy dowiedział się, że pieniądze straciły swą wartość i że jedynie może sprzedać je na wagę jako stop srebra. — 5-złotówki te utraciły już swą wartość przed kilku laty. Okazało się, że ten skarb gromadziła zmarła matka owego wieśniaka. Każdy uciułany grosz chowała do jakiejś skrytki w domu, nie zdając sobie sprawy, że takie przechowywanie pieniędzy może spowodować stratę dość znacznego, jak na stosunki wiejskie kapitału. Cóż miał robić biedny chłop? Zabrał ze sobą ów „skarb" i prawdopodobnie sprzeda go ze znaczną stratą, bowiem zamiast kilku tysięcy złotych może dostać kilkadziesiąt, a w najlepszym razie kilkaset złotych.

Opowiedziana przez nas historia zdewaluowanego majątku posiada głębsze znaczenie, obchodzi nie tylko owego wieśniaka, ale całe społeczeństwo Takich ciułaczy, takich nierozsądnych ludzi, chowających pieniądze do pończochy, do siennika, czy zakopujących je w Pieniądz leży bez- ziemię jest bardzo dużo. użytecznie, nie tylko nie przynosząc żadnego pożytku właścicielowi, ale powodując jeszcze straty.

Państwo potrzebuje pieniędzy. Potrzebne są duże zasoby finansowe na inwestycje w kraju. Trzeba budować drogi, regulować rzeki, wznosić nowe domy, zakładać szkoły, szpitale itd. Na to wszystko trzeba pieniędzy. Nie ma ich skarb, nie mają banki, ale pieniądze te leżą gdzieś głęboko ukryte przez niemądrych ciułaczy. Te miliony złotych wydobyte z ukrycia umożliwiłyby przeprowadzenie na olbrzymią skalę robót inwestycyjnych, ożywiłyby gospodarkę, dałyby zatrudnienie setkom tysięcy ludzi, zmniejszyłyby nędzę biedaków. Wiadomo przecież, że ożywienie przemysłu powoduje wzrost obrotów handlowych, podnosi poziom ogólnego dobrobytu, zwiększa bogactwo narodowe. To wszystko można by osiągnąć bez wielkiego trudu, gdyby wydobyto ukryte pieniądze, gdyby puszczono je w ruch, gdyby umożliwiono rozszerzenie robót inwestycyjnych. Ci co chowają pieniądze, wyrządzają krzywdę nie tylko państwu, nie tylko współobywatelom, ale przede wszystkim samym sobie.

Radio

„TAJEMNICZY SZACHISTA". W różnych epokach pojawiały się postacie otoczone mrokiem tajemniczości, posiadające cechy niezwykłe, których życie obfitowało w zdarzenia zagadkowe i niewyjaśnione. Tym dziwnym postaciom poświęca Polskie Radio cykl felietonów p. t. „Zagadkowi ludzie". W pierwszym felietonie dr Zdz. Zygulski omówi postać mechanika wynalazcy z XVIII wieku Kempelena, który skonstruował automatycznego szachistę, mechanizm. Zagadka nie nie została nigdy rozwiązana. Felieton p. t. „Kempelan i jego automatyczny szachista" nada Rozgłośnia Lwowska dn. 21. VI o godz. 16.45.

—oo0oo—

Programy stacyj radiowych

WTOREK DNIA 22 CZERWCA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Audycja poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert południowy 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.20 Muzyka; 16.45 Winniki — miasto tytoniu. — felieton wygł. M. Grekowicz; — 17:00 Koncert ork. Pol. Radia; 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Spadek — skecz; 19.15 Muzyka lekka; 19.50 Pogadanka aktualnagosk"!0-,ieEATOI7 ka; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka taneczna; 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; 21.45 „Przygoda Stasia" — opowiadanie. — 22.00 Arie i pieśni; 22.20 Muzyka lekka; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.55 Muzyka z płyt; 15.05 Czy wiecie, że...; 15.25 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 „Junaczki w mieście i na wsi" — odczyt. 23.15 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, godz. 12.15 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka lekka z płyt; — 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.40 Lwoswkie wiadomo'ci bieżące; 18.10 Muzyka z płyt; 18.25 „Minuty literackie" — odcz. noweli; 18.40 Program na dzień następny; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.40 Muzyka z płyt; 23.00 Koncert życzeń; 23.30 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert orkiestry.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka lekka na płytach; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.10 Program na jutro; 18.15 „Piotr i Marynka". opow.; 18.30 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Wiadomości lokalne sportowe; 22.40 Muzyka z płyt.

Na szlakach morskich

Warto domagać się kolonij

Za 1 miliard franków wydobyto miedzi w Kongo belgijskim w 1936 r., podczas gdy w 1932 r. wartość wydobytej rudy wynosiła 240 mil., a w 1935 r. 520 mil. Wśród kopalin Konga **miedź przynosi najwięcej dochodu, a złoto stoi dopiero na drugim miejscu**, gdyż wartość wydobytego w 1935 r. złota wynosiła 383 mil. wobec 189 mil. w 1932 r., na trzecim — **cyna** z 182 mil. fr., wykazując zresztą olbrzymi wzrost w latach 1932—1934, a mianowicie 12 mil., 42 mil. i 105 mil. fr. i dystansując **diamenty**, których w 1935 wydobyto za 84 mil. fr. Razem wartość kopalin wydobytych w 1935 r. wynosi **1,2 miliardów fr. belg.** wobec 587 mil. w 1932 r. Wartości wykazane są jednak niższe od rzeczywistych, gdyż ze względów polityki gospodarczej nie wykazana jest wartość produkcji kobaltu i radium, a co do diamentów dane powyższe ujmują tylko ich wywóz, a nie całość wydobycia.

Jak rozbudowują się Gdynia i wybrzeże

O intensywnym ruchu budowlanym w Gdyni świadczy fakt, że w I kwartale 1937 roku rozpoczęto budowę **55** budynków, koszt budowy których wyniesie blisko **700** tysięcy złotych. W tymże okresie zakończono **53 budynki, koszt których** wyniósł **5** milionów złotych. Mimo tak intensywnego ruchu budowlanego **trzydzieści tysięcy ludności w Gdyni musi mieszkać w prowizorycznych barakach.** Trzeba jeszcze włożyć dużo inicjatywy, pracy i kapitału, ażeby głód mieszkaniowy Gdyni został zaspokojony.

Ceny parcel nad brzegami otwartego Bałtyku wykazują stale tendencję zwyżkową, co wpływa na zatamowanie ruchu sprzedażnego, a tym samym budowlanego. Na półwyspie Helskim w Jastarni ceny parcel budowlanych wahają się obecnie od **8** do **10** zł za **1** metr kw. Są i parcele droższe, zwłaszcza te, które są bliżej morza.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII w Krakowie. ul. Zyblikiewicza 20.
Sygnatura: XII. Km. 2194/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII, mający kancelarię w Krakowie. ul. Zyblikiewicza 20 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1937 roku o godzinie 11,30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala nr 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii Kosteckiej, nieruchomość obj. lwh. 545 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka złożonej z parc. l. kat. 230/4 i 554/1. Na parc. l. kat. 230/4 stoi dom murowany parterowy, 5 izbowy i resztę stanowi ogród warzywny, przy czym rośnie 20 drzew owocowych. Nieruchomość położona jest w Woli Duchackiej przy ul. Bolesława Chrobrego i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.527 gr. 30. cena zaś wywołania wynosi zł. 4.145 gr. 47.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 552 gr. 73.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna nr 13, sala egz.

Dnia 12 maja 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII

Ryszard Konopka.

Ze świata

PIORUN UDERZYŁ W SAMOLOT. — W samolot komunikacyjny kursujący między Paryżem a Londynem uderzył nad kanałem La Manche piorun. Samolot został lekko uszkodzony, lecz wylądował szczęśliwie na lotnisku w Croydon. Z pasażerów nikt nie odniósł szwanku.

W Wielkiej Wsi obecnie cena parcel ustaliła się od **5** do **12** zł za **1** m kw. Największym pokupem cieszą się parcele w pobliżu portu. W Jastrzębiej Górze cena parcel wynosi od **4** do **10** zł za **1** metr kw.

45

D. L. AMES

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Tak jest, panie kapitanie, tak jest!— ucieszył się Jones. — Dowiedziałem się później, że już cztery miesiące mieszka w hotelu i dotąd ani pół szylinga nie dał portierowi na piwo.

— Doskonale, Jones! — pochwalił Sixsmith. — Do tego pana jeszcze wrócimy w swoim czasie. A czy on nie zauważył przypadkiem, że pan za nim szedł?

— Nie, panie kapitanie — odpowiedział z przekonaniem marynarz. — Pan profesor był taki zamyślony, że o mały włos nie wpadł pod samochód ciężarowy. Ludzie zaczęli krzyczeć, szofer klął na całą ulicę, a ten grubas nic... poszedł sobie dalej, jakby to się do niego nie odnosiło.

— Bardzo dobrze, Jones, dziękuję... — Rozejrzał się dokoła, lecz ulica, cała skąpana w palących promieniach południowego słońca, wyludniła się zupełnie, a więc nikt nie mógł podsłuchać ich rozmowy. — Czy pan pamięta, co opowiadałem o bandzie łotrów, którą tropię razem z panem Palmerem?

— Tak jest, panie kapitanie.

— Już się zdążyłem narazić temu wstrętnemu Francuzowi. Doprowadziłem go do wściekłości. Tak, Jones, teraz sprawa się przedstawia bardzo poważnie. Mamy przed sobą niełatwą robotę. Powiedziałbym, że zaduch w trumnie z nieboszczykiem jest zdrowym powietrzem górskim w porównaniu z tym, co nam grozi. Potrzebujemy pomocy.

Urwał i spojrzał wyczekująco na marynarza, który w zamyśleniu kręcił w palcach jedyny guzik, zdobiący jego nędzną marynarkę. Spokojna powaga przed chwilą wypowiedzoanych słów wywarła na Jonesie głębokie wrażenie.

— Jeśli pan potrzebuje pomocy, panie kapitanie — oświadczył wreszcie — to można zawsze na nas liczyć... niby na mnie i na Atkinsa i na Nilsa. To są morowe chłopy, panie kapitanie.

— Wszyscy jesteście jednacy — uśmiechnął się Sixsmith.

— Tak jest, panie kapitanie... — zaczął niepewnie marynarz. — Tylko nie wypadało powiedzieć, że ja coś tam jestem winien panu kapitanowi....

— No, no, stary! O tym nie warto mówić — uspokoił go Sixsmith. klepiąc przyjaźnie po ramieniu. — Wróćmy do tamtej sprawy. Dziś wojna została ogłoszona, więc musimy się zmobilizować. Niech pan zbierze swoich przyjaciół i za półtorej godziny spotkamy się przed biurem Cooka. Wie pan, gdzie to jest?

Nagle zza rogu wyłonił się olbrzymi biały wóz wyścigowy, senne rozżarzone powietrze rozdarło dzikie wycie podobne do okrzyku bojowego Indian. W ostatniej chwili zdążyli odskoczyć w bok, gdyż niemal ocierając się o nich, przeleciał biały potwór i zgrzytając hamulcami, zatrzymał się przed hotelem „Valencia".

— Ledwośmy uszli z życiem... — mruknął Sixsmith.

— Nie byłoby ciężko umierać, gdyby nas przejechała taka piękna pani — wyszczerzył zęby Jones, wskazując na samochód.

Sixsmith uśmiechnął się wesoło. Sięgnął do wewnętrznej kieszeni marynarki, wyjął z portfelu nowy, jeszcze nieużywany banknot dziesięciofuntowy i wetknął go Jonesowi w dłoń.

— Na rachunek wydatków — powiedział przyjaźnie.

— Przepraszam, Sixy, że przerywam ważne narady — rozległ się dźwięczny, tryskający śmiechem głos — ale jeszcze nie mogę sobie poradzić z Aleksandrem. Czasem bywa okropnie nieposłuszny... — Z krytycznym podziwem spojrzała na potężny wóz marki Hispano-Suiza. — No, niechże pan powie cokolwiek. Nie co dzień udaje się młodej dziewczynie zwrócić na siebie choć trochę uwagi.

— Tanger i tak jest niemożliwy. Więc po co ten potwór współczesny jeszcze bardziej potęguje piekielny hałas?

— Biedny Aleksander! — Magdalena dotknęła łagodnie guzika syreny samochodowej. — Biedny Aleksander! Nikt ciebie nie kocha, nawet tatko patrzy na cię krzywym okiem.

— Na miłość Boską niech pani nie rusza syreny! — zawołał John. — Uszy puchną!... — Gdy to bydlę zaryczało, myślałem w pierwszej chwili, że cała banda Kabylów wdarła się do miasta.

— Tu była inna syrena — wtrąciła trochę stropiona Magdalena — ale kazałam ją zamienić...

— Doskonały pomysł! Teraz pani może zawiadomić swoich znajomych w Londynie i w Nowym Jorku, że pani bawi obecnie w Tangerze.

— Ale niech pan powie, Sixy, czy on nie jest piękny! — zapytała dziewczyna. Zakochałam się w nim od pierwszego wejrzenia, gdy zobaczyłam, że stoi taki promienno-biały za szybą wystawową i czeka cierpliwie na nabywcę. Tatko próbował mi wytłumaczyć, że to nie ma sensu, ale się zgodził, gdy mu wyliczyłam wszystkie korzyści, jakie będę miała z tego sprawunku.

Była to niewątpliwie wspaniała maszyna. Sixsmith usiadłby z przyjemnością do steru i popędził gdzieś w świat daleki. Znał doskonale ten typ samochodów, kiedyś sam miał Hispano-Suisę, ale oczywiście mniejszą i bez porównania skromniejszą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Na szlakach morskich

Pionierzy idei kolonialnej w Polsce

W najbliższych dniach Polska cała obchodzić będzie uroczyście „Tydzień Morza". Ku temu źródłu bogactwa i potęgi wielu narodów zwrócą się oczy milionów Polaków. Niejeden będzie miał sposobność zapoznać się przy tej okazji ze związanym ściśle z morzem problemem kolonialnym. Na czasie będzie więc przypomnieć kto u nas w Polsce jest pionierem idei kolonialnej.

Nie tak dawno jeszcze nikt nie brał pod uwagę Polski, gdy chodziło o udział w dobrach kolonialnych świata. Działo się tak nie tylko za granicą, ale nawet w łonie naszego własnego społeczeństwa, które, poza nielicznym gronem osób, z góry rezygnowało z wszelkich żądań w tej dziedzinie. Dzisiaj coraz głośniej i coraz powszechniej mówi się, że Polska należy do tych państw upośledzonych, które, mając wszelkie prawa do kolonij, są ich całkowicie pozbawione.

Pierwszym i najpoważniejszym argumentem, wysuwanym ze strony Polski, jest zupełny brak lub też posiadanie zbyt małej ilości wielu surowców, potrzebnych dla normalnej pracy naszej gospodarki — połowę naszego importu stanowią właśnie surowce. Z jednej strony zwiększa to odpływ dewiz i narusza gospodarkę pieniężną, z drugiej zaś — hamuje rozwój przemysłu, a przez to samo potęguje jeszcze bardziej drugą naszą bolączkę — brak pracy dla nadmiaru ludności. W Polsce bowiem, wskutek nisko postawionego przemysłu przy jednoczesnej niemożności umieszczenia na terenach zamorskich ogromnego przyrostu ludności, wynoszącego **400** tysięcy ludzi rocznie — ten objaw prężności narodowej, którego zazdroszczą nam inni, staje się przyczyną dalszej pauperyzacji społeczeństwa i tak już bardzo ubogiego.

Obok tych ważnych argumentów natury społeczno-gospodarczej, przemawia za nami i wzrastające z każdym rokiem znaczenie Polski, jako czynnika w polityce międzynarodowej. Polska, mając za sobą wielowiekową, zaszczytną tradycję mocarstwową, ma prawo i obowiązek domagać się miejsca pośród pierwszych narodów świata, a w dzisiejszych warunkach nie może być mowy o odegraniu poważniejszej roli na arenie międzynarodowej przez państwo, które działalność swą zamyka w ściśle zakreślonych ramach swego kraju. My mamy takie samo prawo do ubiegania się o udział w dobrach kolonialnych, jak i inne państwa o pewnej dynamice ludnościowej, gospodarczej i politycznej. Żądania te musimy i będziemy wysuwać coraz energiczniej, aż usłyszą je wszyscy i przestaną je uważać za nieumotywowane pretensje imperialistyczne, a zrozumieją, że są to słuszne żądania, których zaspokojenia wymaga sprawiedliwość dziejowa.

Zresztą, jak zaznaczyliśmy to na wstępie, żądania te spotykają się z coraz większym zrozumieniem w kraju i za granicą i tu podnieść trzeba doniosłą rolę

LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ

pioniera idei kolonialnej w Polsce. Instytucja ta już przez to samo, że słowo „kolonialna" zamieściła w swej nazwie, podkreśliła, iż obok problemów morskich uważa za podstawowe w swej działalności zagadnienia kolonialne. Program Ligi w tej dziedzinie streszczał się od początku niemal w dążeniu do zespolenia wychodźtwa polskiego na obczyźnie i utworzenia z niego zwartej masy przez obudzenie w rodakach, rozsianych na obu półkulach, zdrowej ambicji, że są wśród obcych reprezentantami polskich wartości kulturalnych i polskich interesów gospodarczych, w dążeniu do nawiązania i utrzymania jak najściślejszej współpracy gospodarczej i kulturalnej między wychodźtwem a Polską. Jednocześnie, wobec konieczności dalszej emigracji nadmiaru ludności z kraju, Liga starała się nadać tej emigracji właściwe nastawienie, skierować ją na tereny, gdzie będzie miała warunki, sprzyjające jej gospodarczemu, kulturalnemu i narodowemu rozwojowi. Z drugiej strony, chcąc zwiększyć możliwości rozwojowe dla naszego przemysłu rodzimego i dzięki temu umożliwić jak największej liczbe obywateli znalezienie pracy we własnym kraju, Liga prowadzi prace badawcze dla utorowania dróg dla naszej ekspansji gospodarczej na rynkach zamorskich. Dąży też do bezpośredniego dotarcia — z pominięciem kosztownego pośrednictwa — do krajów, które mogłyby nam dostarczyć potrzebne surowce.

Celem stworzenia finansowych podstaw dla tych poczynań Ligi, powstaje w r. 1932

FUNDUSZ AKCJI KOLONIALNEJ,

którego cele określą statut Ligi, w sposób następujący: **„Fundusz Akcji Kolonialnej"** jest przeznaczony na cele systematycznej zamorskiej akcji kolonizacyjnej Polaków oraz polskiej przedsiębiorczości kolonialnej, w znaczeniu inwestycyjnym i w pewnych wypadkach informacyjno-badawczym". Fundusz Akcji Kolonialnej tworzy się częściowo z funduszów zwykłych, pochodzących ze składek członkowskich, częściowo przy pomocy działalności oddzielnej, organizowanej pod firmą Ligi Morskiej i Kolonialnej i prowadzonej przez jej placówki, przy czym jest on całkowicie odrębny od funduszów zwykłych Ligi i nie może być obciążony żadnymi wydatkami administracyjnymi. W oparciu o te środki finansowe, po wszechstronnym i dokładnym zbadaniu warunków miejscowych, Liga w r. 1934 nabyła w brazylijskim stanie Parana pierwszy teren kolonizacyjny, którego obszar wynosił początkowo **7.000 ha**, a który ostatnio, dzięki zakupowi sąsiednich terenów, ma już **20.250** ha ziemi. Teren ten w niedalekiej przyszłości wzrośnie o dalsze **10.000 ha.** Na obszarze tym powstała kolonia polska, nazwana „Wolą Morską", która potraktowana została, jako wzorowy teren kolonizacyjny dla osadnictwa polskiego.

Równolegle do tych poczynań w Ameryce Południowej Liga rozwija działalność, zmierzającą do nawiązania bezpośrednich stosunków gospodarczych z krajami Afryki Zachodniej. W r. 1934 wyjeżdża do Liberii delegacja Ligi Morskiej i Kolonialnej, która doprowadza do zawarcia umowy z rządem liberyjskim.

DWAJ POLACY PODEJMUJĄ SIĘ FUNKCYJ RZECZOZNAWCÓW PRZY RZĄDZIE LIBERYJSKIM,

a jednocześnie na terenie Liberii powstają polskie kolonie plantacyjn. Poczynania te miały na celu wykazania, że Polska potrafi pokonać wszelkie trudności, związane z administracją krajów, stojących na niskim poziomie gospodarczym; kolonie zaś plantacyjne pomyślane są, jako szkoła pionierstwa kolonialnego, baza penetracji polskiej na lądzie afrykańskim. Dalszym etapem pionierskiej pracy Ligi na terenie krajów afrykańskich był rejs statku **„Poznań"** w r. 1934, który, zabrawszy na swym pokładzie towary polskie, zawinął do 9 portów na wybrzeżu Afryki zachodniej, gdzie sprzedał swój ładunek, nabywając wzamian i przywożąc towary kolonialne.

Niezależnie od tego, Liga prowadzi szereg prac badawczych, mających na celu poznawanie bezpośrednich stosunków gospodarczych z krajami Ameryki Środkowej i zbadanie tamtejszych warunków kolonizacyjnych dla wychodźtwa polskiego. Delegaci Ligi ze ś. p. jej Prezesem gen. Orlicz-Dreszerem na czele odwiedzali niejednokrotnie Amerykę Północną, aby przez bezpośredni kontakt z najliczniejszym skupiskiem polskim za Oceanem skonsolidować ogniwa organizacyjne, połączyć jak najściślejszymi węzłami z krajem macierzystym.

Prowadząc te konkretne, a tak rozliczne prace na terenie zamorskim, Liga nie ustaje w ugruntowywaniu wśród własnego społeczeństwa zrozumienia dla doniosłości zagadnień kolonialnych, urządza w tym celu szereg odczytów, organizuje specjalne kursy bierze czynny udział w konferencjach, poświęconych sprawom, pośrednio czy bezpośrednio związanych z zagadnieniami kolonialnymi. I jeżeli nawet napotyka na pewne trudności, na niezrozumienie poszczególnych grup czy jednostek to przecież nie ustaje w swej pionierskiej pracy, wierząc, że, jak zdobyła już oddawna umysły i serca dla sprawy morskiej, tak z każdym rokiem skupiać będzie przy sobie coraz liczniejsze zastępy nieutrudzonych szermierzy o Polskę istotnie wielką, o Polskę — mocarstwo światowe.

O tym, że prace Ligi nie idą na marne, świadczy chociażby ten żywy oddźwięk, jaki znalazły w całym społeczeństwie wystąpienia polskich mężów stanu na terenie genewskim. Dziś nikt z pośród ludzi, ogarniających szerzej rzeczywistość polską, nie nazwie mrzonkami programowych dążeń Ligi w dziedzinie ekspansji kolonialnej. Dziś każdy z tych ludzi zdaje sobie sprawę, że linia wytyczna tych poczynań jest jednocześnie linią rozwojową Polski.

Początki regularnej żeglugi parowej

10 maja 1816 roku zawinął po raz pierwszy do Rotterdamu parowiec „The Defiance" prowadzony przez kapitana Williama Wagera. Był to statek angielski 51 tonnowy, długości 17 m 70 cm i szeroki 4 m 25 cm, o sile 12 koni. Pierwszym statkiem parowym zbudowanym na kontyngencie jest „Prins van Oranje"; według historyka holenderskiego Martinusa Stuarta statek ten był zbudowany w Antwerpii. Pisze o nim pod datą 11 października 1816 r. korespondent z Bruxelli do "Algemeen Nederlandsche Courant", że „Prins van Oranie" przybył dn. 10 października 1816 roku do Kanału. Dnia 6 grudnia tegoż roku król Holandii podpisał dekret zezwalający na przewóz pasażerów statkiem „Prins van Oranie" kursującym między Antwerpią a Rotterdamem co dwa tygodnie. Cena biletu — 25 franków od osoby z 60 funtami bagażu. Jest to pierwsza regularna żegluga parowa na kontynencie. Francja dopiero w 1818 roku zorganizowała w Le Havre przewóz pasażerów na parowcach. Wyspiarska Anglia wyprzedziła kontynent, otwierając w r. 1812 żeglugę regularną na Olyde parowcem „Comete".

—ooo—

Narodowe Muzeum Morskie powstało w Greenwich

Ostatnio otwarte zostało **Narodowe Muzeum Morskie w Grenwich w Anglii**. Już w 1919 r. przy założeniu Towarzystwa dla badań nautycznych, przyjęto, jako główny cel Towarzystwa stworzenie muzeum morskiego, które miało uzupełnić kolekcje specjalne, znajdujące się w Imperial Maritime Museum, w Royal United Service Museum i w Imperial Science Museum w Londynie. Bil uchwalający założenie Muzeum przyjęty został dopiero 24 lipca 1934 r. Muzeum umieszczono w odnowionym historycznym zamku Queen's House, zbudowanym w 1620 r. dla królowej duńskiej Anny. Posiada ono obecnie bardzo poważne ilości obrazów marynistycznych, kolekcję składającą się z **2.584 grawiur** i rysunków przedstawiających życie morskie Anglików w czasie 1870 r. — 1930 r. Poza tym liczne portrety i biusty, kolekcje medali etc. Do Muzeum zostało przeniesione obecnie **cenne Archiwum Chatamskie** zawierające około **1000 rejestrów z XVI do XIX wieku**. Liczne globusy o historycznej wartości, między którymi zasługuje na uwagę globus zbudowany w 1541 r., którym posługiwał się Drake w swej podróży naokoło świata, srebrna hemisfera, na której wykazana została trasa podróży Drke'a w latach 1577 — 1580. Wśród licznych map na uwagę zasługuje mapa Hendnisa z 1587 roku poświęcona Ameryce. Bogate kolekcje modeli okrętów tworzą wspaniałą dekorację muzeum. Dotacja budżetowa Muzeum wynosi przeszło 15 tys. funtów szterlingów.

—ooo—

Japonia na morzu

Sfery zainteresowane zwracają coraz większą uwagę na szybka rozbudowę floty japońskiej. Japończycy są dzisiaj najruchliwszymi nabywcami statków używanych, za które płacą najwyższe ceny, a niezależnie od tego, w tempie gorączkowym budują statki nowe we własnych stoczniach.

Oto według informacji Reutera w Tokio, towarzystwo okrętowe **The Nippon Yusen Kaisha** buduje obecnie 11 statków towarowych 7.000-tonowych o szybkości 19 węzłów, 4 statki 4.000-tonowe po 17 węzłów oraz opracowuje zamówienie na dalszych 7 statków pasażerskich i towarowych o szybkości 20 i 21 węzłów każdy i łącznym tonażu ponad **90.000 ton.**

Wymienione towarzystwo zainicjowało komunikację towarową z Ameryką i Europą w podróżach dookoła świata via kanał Panamski — północne porty Europy i przez kanał Sueski z powrotem do Japonii. Linia ta będzie obsługiwana 5 statkami siostrzanymi, o szybkości 19½ węzłów i pierwszy statek „Akagi Maru" wyruszy z Yokohamy w lipcu b. r.

Nadmienić należy, że Japonia posiada szereg innych wielkich towarzystw żeglugowych, które również wykazują dużą działalność inwestycyjną.

Równocześnie rząd japoński postanowił udzielić subwencji w wysokości 33 mil. yen na budowę pośpiesznych statków. Niemal całość tej sumy otrzymają dwa Towarzystwa, a mianowicie **Nippon Yusen Kaisha** — 20.180 tys. yen i **Osaka Shosen Kaisha** — 12.320 tys. yen. To ostatnie towarzystwo zamówiło już w stoczniach w Nagasaki 2 statki po 13 tys. ton, przeznaczone dla komunikacji z Południową Ameryką. Jest to początek wykonania programu budowlanego wspomnianego Towarzystwa, który przewiduje budowę 5 statków pojemności 56.000 ton. Towarzystwo Nippon Yussen Kaisha ma w swym programie budowę 7 statków pojemn. 94 tys. ton, z których niektóre będą zapewne przeznaczone do służby pocztowej z Europą.

Ile osob zatrudnia Polska Marynarka Handlowa

Liczba osób zatrudnionych w naszej młodej floice handlowej w miarę jej rozwoju wzrasta. Na statkach handlowych, należących do Związku Armatorów Polskich na 1. I. 1937 r. było zatrudnionych **1937 osób** (dziwnym zbiegiem jednakowa liczba roku i zatrudnionych 1937), w tym oficerów **260**, marynarzy **687**, załogi hotelowej i pracowników administracji — **990.** Cyfra ta jest wysoką w stosunku do 1927, gdy zatrudnionych było 183 osoby i chociażby do roku 1934, gdy zatrudniano **898** osób.

—ooo—

Kronika morska

NOWA BOJA RATUNKOWA. W Finlandii opatentowano świeżo nowy wynalazek z dziedziny ratownictwa okrętowego, żelazną boję ratunkową, która mieści w sobie ławki dla 30 osób i zamyka się automatycznie, gdy wszystkie osoby w niej zajęły miejsca. Jeden wentyl służy do dopływu powietrza, drugi do wypuszczania rakiet. Boja posiada przyrząd, umożliwiający jej zakotwiczenie u brzegów skalistych.

NOWA LINIA MIĘDZY POLSKĄ A ITALIĄ. Włoskie towarzystwo armatorskie „La Costiera", S. A. di navigatione w Genui uruchomiło stałe połączenie okrętowe na szlaku porty Italia — porty Bałtyku. Obecnie linię tą obsługuje statek „Sniafiocco". W przyszłości mają na niej być jeszcze użyte dalsze dwa statki.

NIEPALNY STATEK. W Ameryce zbudowano statek pasażerski „Catherine" w 99 proc. z materiałów niepalnych. Statek ten przeznaczony jest do żeglugi regularnej między Stanami Zjednoczonymi i Indiami Zachodnimi.

POWRÓT DO WĘGLA JAKO PALIWA NA OKRĘTACH. Wobec udanej próby z nowo wynalezionym paleniskiem, zastosowanym na 1500 tonnowym statku angielskim, statki handlowe australijskie mają powrócić do opału węglowego, gdyż wypada on taniej, niż używanie olejów palnych, tym bardziej, że Australia ma własne kopalnie węgla, które ostatnio mocno ucierpiały z powodu konkurencji importowanych olejów pędnych.

CO DZIEŃ NOWY STATEK TOWAROWY BUDUJĄ STOCZNIE BRYTYJSKIE. Brytyjskie stocznie pracują obecnie z największą wydajnością i przeciętnie wypuszczają codziennie jeden duży towarowiec, nie mogą jednakże podołać zamówieniom i posiadają już kontrakty na szereg lat. Korzystna sytuacja dla stoczni jest następstwem obecnej koniunktury w żegludze, która, według opinii sfer żeglugowych Anglii — wywołała duży entuzjazm do inwestowania kapitałów, jednakże nowe udziały nabywają przeważnie dawniejsi akcjonariusze, gdy tymczasem szeroka publiczność nie wykorzystuje okazji zarobienia dużych pieniędzy na armatorstwie. Eksperci z Newcastle obliczyli, że 8000 tonnowy statek powinien zarobić frachtami przy bieżących stawkach ok Ł 20 tys. do Ł 30 tys. rocznie btto.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.